Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Sobota 6-go sierpnia 1932 roku. | Nr. 178.

W dziejową godzinę.

„I poszli za Nim jasną drogą Czynu,
aby Wolność ustawiać szpalery,
nie śniły Im się nagrody z wawrzynu,
ni srebne gwiazdki, ni złote ordery.
Szli z wiarą w sercu i źrenicą w oku
szóstego sierpnia czternastego roku“.

Osiemnaście lat mija od chwili, gdy w wichrze zmagań miotał się świat cały, gdy w zgiełku bitewnym i huraganie ognia, szły wojska, niosące na ostrzach bagnetów losy narodów—ale nie było tam Polski...

W dniach owych, niezapomnianych, w dniach zmagań wszechświatowych mocy, zjawił się On-Wódz, skupiwszy wokół siebie tych wszystkich, których dusze nie zatraciły poczucia wolności, których serca domagały się walki, by chwycić za Oręż, by wzbudzić Wiarę, by na szalę wydarzeń światowych rzucić krew polską.

Nadszedł wreszcie czas... Czas śniony przez pokolenia, czas, o który modliło się serce Adama.

Szarym gościńcem krakowskim 6 sierpnia 1914 r. na czele garstki młodych patrjotów, szedł Komendant Józef Piłsudski. Rzuciwszy uprzednio rękawicę molochowi moskiewskiemu, szedł, by ślepemu nawałowi sił przeciwstawić Wolę, Wolę z patrjotyzmem zespoloną.

Poszedł wbrew wszelkim rachubom poprzez obojętność własnego społeczeństwa, poprzez wszelakie doktrynerstwo polityki „polskiej racji stanu“, poprzez małość i oportunizm, poszedł sam jeden ze swoją kompanją kadrową, jako symbol niepodległego ducha polskiego.

A za szczupłą liczbę—męstwo żołnierza Mu starczyć musiało, za sprzęt wojenny—niezłomna wola zwycięstwa, a za politykę—umiłowanie wolności.

Poszli... i zwyciężyli. Do kart chlubnej historji polskiej dorzucili nowy, wielki liść wawrzynu— dorzucili piękną Legendę Czynu Zbrojnego, wykrystalizowanego w tyglu gorącej i czystej miłości Ojczyzny, a chwałę Polskiego Oręża okryli bohaterskim i nieśmiertelnym triumfem.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. stał się nietylko dniem wymarszu I Kadrowej z Krakowa — stał się dniem, w którym Polska z woli Józefa Piłsudskiego weszła ponownie na widownię czynów, będąc dotąd objektem cudzych posunięć i decyzyj.

Niechże więc w tę pamiętną rocznicę na cześć tych, co wstępując w szranki walk o Świętą Sprawę, życie swe złożyli, brzmią radosne dzwony miljonów serc polskich, rozkołysanych w słońcu wolności.

Lucjan Otrembski

Wieści z Olimpjady.

Polska na 4 miejscu.

Wczoraj nadeszły z Los Angeles wieści dla nas niepomyślne:

Schabińska odpadła w przedbiegach 80 mtr. przez płotki, Heljasz nie miał nic do powiedzenia w rzucie dyskiem.

Nadomiar złego Siedlecki przed swym startem w dziesięcioboju, trenując skoki o tyczce, upadł tak nieszczęśliwie, że skręcił nogę.

Mimo to ambitny zawodnik Legji nie chce zrezygnować ze swego udziału w Igrzyskach i postanowił startować. Przy szalonej konkurencji zagranicznej szanse jego i tak już nikłe, obecnie zmniejszyły się jeszcze bardziej. W każdym razie podziwiać należy hart woli i duch zwycięstwa Polaka w tej nierównej walce.

Schabińska w przedbiegu, w którym startowała, przyszła ostatnia. O klęsce jej, pomijając właściwe zawodniczce tej zdenerwowanie zadecydowała niebywała wprost klasa jej konkurentek: w najlepszej nawet formie Polka mająca najlepszy wynik 12.4 sek. nie miałaby nic do powiedzenia wobec wyników 12 sek., czy nawet 11.8 sek. jakie uzyskały zwyciężczynię przedbiegów.

W pierwszej eliminacji pierwsza przerwała taśmę Amerykanka Ditrickson w fenomenalnym czasie 11.8 sek., równym nowemu rekordowi świata, zostawiając za sobą swą rodaczkę Shaller i Clarke (Poł. Afryka). W drugim przedbiegu wygrała Hall (USA.) w 12 sek. przed Webb (Anglja) i Wilson (Kanada), Schabińska była czwarta i ostatnia.

W dysku Heljasz został wyeliminowany już w przedbojach, rzucając zaledwie 42.59 cm. Zwyciężca Anderson (U.S.A.) ustalił rzutem 49.85 nowy rekord olimpijski. Dalsze miejsca zajęli: Laboraes (U.S.A.) 48.55, Winter (Francja) 47.72, Danogan (Węgry) 47.07.

Pociechą dla Polaka może być chyba to, że w pobitem przez niego polu znaleźli się tacy miotacze, jak Czechosłowak Donda. Niemcy Hirschfeld i Siewert, oraz Francuz Duhour.

Z innych konkurencyj warto zanotować fenomenalny rekord olimpijski 4 315 mtr. Amerykanina Millera w skoku o tyczce (II-gi Japończyk Nishida 4.30 m.), trzy pierwsze miejsca zajęte przez Amerykan w biegu na 100 mtr. przez płotki (I szy Saling 14 6 sek.) Zwycięstwo murzyna Tolana (U.S.A) w 200 mtr. z czasem 21.2 (rekord olimpijski), oraz sukcesy kolarzy francuskich w biegu drużynowym i sprinterskim wygranym przez Chaillota.

Bieg na 1500 mtr., w którym miał startować Kusociński wykazał w przedbiegach, jak wiele w tej konkurencji miałby do powiedzenia Polak. Pierwszy przedbieg wygrał Cuninghan w 3.55.8, drugi Lovelock w 3.58. A wszak nasz Kusy biegał już ten dystans w 3.54 i bynajmniej nie wyeksploatował w nim wszystkich swych możliwości. W dniu dzisiejszym jedynym Polakiem startującym w Igrzyskach będzie Siedlecki, stający do dziesięcioboju.

Dotychczasowe wyniki.

Po czterech dniach Olimpjady, obliczono nieoficjalnie punkty, jakie zdobyły już państwa, biorące udział w zawodach.

Pierwsze miejsce mają Stany Zjednoczone 138 i pół pkt. Na drugiem miejscu znajdują się Niemcy z 47 punktami, na trzeciem Francja z 46 punktami. Polska zdobyła 25 punktów i IV miejsce.

Za nami uplasowały się następujące państwa: Kanada 24 pkt., Włochy 21 p., Irlandja 20 p., Czechosłowacja 19 p., Anglja 16 p., Finlandja 16 p., Japonja 10 p., Austrja 9 p., Szwecja 8 p., Danja 8 p., Filipiny 4 p., Nowa

Odwołanie von Rintelena.

Niesłychane napaści prasy niemieckiej na Polskę.

BERLIN. Zapowiedziana na dziś wizyta posła polskiego w Berlinie, dra Alfreda Wysockiego u ministra spraw zagr. Rzeszy, v. Neuratha przełożona została na godz. 18 tą.

W kołach niemieckich liczą się ze zlikwidowaniem konfliktu flagowego jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, po wczorajszej nocie pisemnej rządu polskiego i po decyzji, która zapadła u władz niemieckich. aby skompromitowanego charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie, v. Rintelena z Warszawy odwołać.

Nota rządu polskiego stanowi niejako ostatnie słowo, jakie w tej smutnej aferze władze polskie wypowiedziały ze swej strony. Nota stwierdza, że rząd polski nie ma zamiaru wdawać się w dyskusję na temat zwyczajów dyplomatycznych, że jednak podtrzymuje jak najostrzej swój protest przeciw zachowaniu się niemieckiego charge d'affaires, obrażającego uczucia narodu polskiego.

Dzisiejsza wizyta min. Wysockiego u min. v. Neuratha dotyczyć będzie w pierwszej linji niesłychanych ataków prasowych na Polskę, a w szczególności bandyckiego wystąpienia niemiecko-narodowego „Angriffu”. Ton, na jaki pozwala sobie hitlerowski brukowiec berliński, daje bowiem przedsmak tego, czegoby oczekiwać należało od oficjalnych czynników Niemiec w chwili, kiedy narodowi socjaliści wejdą do rządu.

BERLIN. „Berliner Ztg am Mittag” donosi, że niemiecki charge d'affaires w Warszawie, Rintelen opuszcza dotychczasowe stanowisko, aby objąć w urzędzie spraw zagranicznych kierownictwo wydziału francuskiego. Pismo zaznacza, że od dłuższego czasu zdecydowane jest, że następcą jego będzie radca Schlieb, który dłuższy czas czynny był w Moskwie i wogóle zajmuje się polityką wschodnią. (PAT.)

WARSZAWA. Zatarg o znieważenie flagi polskiej przez radcę poselstwa niemieckiego, von Rintelena, wszedł w nową fazę.

Radca v. Rintelen — jak wiadomo — w nocie, złożonej polskiemu M. S. Z. tłumaczył się, że usunął flagę polską z ogródka, wynajmowanego przez siebie wraz z mieszkaniem, a więc podlegającego również prawu eksterytorjalności.

Tymczasem — jak się dowiadujemy — stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że powyższe twierdzenie radcy Rintelena nie odpowiada rzeczywistości.

Pełnomocnik prawny właściciela posesji przy Aleji Róż L. 1, mec. Szadorski informuje nas, że kontrakt najmu, zawarty z radcą Rintelenem obejmuje wyłącznie mieszkanie parterowe, nie obejmując dzierżawy ogródka. Jakkolwiek taras z mieszkania v. Rintelena wychodzi na ogródek, nie był ten ogródek oddany do wyłącznej dyspozycji v. Rintelena i nie jest w żadnej mierze miejscem eksterytorjalnem. — Wobec tego radca Rintelen nie będzie mógł dłużej ani wobec urzędu spraw zagranicznych w Berlinie, ani wobec czynników polskich powoływać się na rzekome naruszenie eksterytorjalności.

Wojna Boliwji z Paragwajem.

Interwencja 24 państw neutralnych.

WASZYNGTON. Apel 19 państw Ameryki Północnej i Południowej, podpisany tu z inicjatywy St. Zjednoczonych, został doręczony rządom Boliwji i Paragwaju.

Jednocześnie — jak donoszą z Genewy — sekratarjat Ligi zwrócił się do rządów Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanji, aby w drodze dyplomatycznej poparli apel Ligi u rządów boliwijskiego i paragwajskiego.

W związku z tem przedstawiciele dyplomatyczni W. Brytanji w La Paz i Asuncion powiadomili tamtejsze rządy, że Anglja usilnie popiera apel Ligi Narodów oraz akcję pośredniczącą narodów amerykańskich, domagających się natychmiastowego wstrzymania kroków wojennych.

Państwa amerykańskie skierowały do Paragwaju i Boliwji żądanie, by wojska obu stron cofnęły się na swe dawne pozycje. Żądanie to zostało przez Boliwję odrzucone.

LA PAZ. Stanowisko rządu Boliwji, wobec interwencji państw amerykańskich w sprawie konfliktu z Paragwajem weszło obecnie w nową fazę. Boliwja, która dotychczas zdecydowanie odrzucała jakąkolwiek interwencję innych państw, obecnie w odpowiedzi na notę Ligi Narodów, oświadczyła, że rząd Boliwji nie ma nic przeciwko ingerencji Ligi Narodów, którąby środkami pokojowemi miała zlikwidować konflikt między obu rządami, o ile droga wybrana przez Ligę Narodów utrzymana będzie w ramach umów, zawartych w konferencji panamerykańskiej.

NOWY JORK. Donoszą tu, że na granicy boliwijsko-paragwajskiej toczą się zacięte walki, samoloty boliwijskie zbombardowały kolonję emigrantów rosyjskich w Gran Chaco. W Paragwaju utworzył się bataljon kobiet, który wyruszy na front w razie ogłoszenia wojny.

LA PAZ. Rząd argentyński wysłał na granicę Boliwji 20 bataljonów piechoty i bataljon saperów, aby niedopuścić do naruszenia argentyńskiej neutralności.

Zelandja 3 p., Południowa Ameryka 2 p., Argentyna 2 p.

Jak widać z powyższego obliczenia Polska znalazła się już w czołowej grupie zwycięzców, gdyż poza nią jest jeszcze czternaście państw.

Czy i jak stosunek ten zmieni się w najbliższych dniach Olimpjady, o tem trudno powiedzieć coś zdecydowanego.

Pokładamy jeszcze nadzieję w naszych wioślarzach, którzy są w świetnej formie. Startują oni od wtorku do soboty (9—13 sierpnia).

Przed marszem szlakiem Kadrówki.

KRAKÓW. Wczoraj przez cały dzień przybywały do Krakowa drużyny strzeleckie, biorące udział w jutrzejszym marszu szlakiem Kadrówki. Dotychczas zgłosiło się do marszu 6 drużyn wojskowych, 1 straży granicznej, 2 straży ogniowej, 1 Związku podofic. rezerwy oraz 30 drużyn strzeleckich.

Drużyny po przyjeździe i powitaniu na dworcu, odmaszerowały do przygotowanych dla nich kwater. Tegoroczny IX marsz szlakiem Kadrówki, odbędzie się na zasadzie nowego regulaminu, którego główne zmiany polegają na tem, że dla drużyn wojskowych oraz starszych drużyn strzeleckich etapem kwalifikacyjnym będzie przestrzeń Kraków — Miechów, którą każda drużyna powinna przebyć w ciągu 8 godzin i 4 minut. Dla drużyn zaś młodszych etap kwalifikacyjny rozciągać się będzie tylko od Krakowa po strzelnicę za Jędrzejowem, czyli na przestrzeni 15 km. Na punktach odpoczynkowych na trzech etapach, gdzie nastąpią 20-minutowe odpoczynki, zawodnicy otrzymają po 1 litrze herbaty z cytryną oraz keksy.

Start drużyn strzeleckich w roku bieżącym został tak przyspieszony, że przemówienie reprezentanta m. Krakowa, odczytanie historycznego rozkazu oraz błogosławieństwo zawodników odbędzie się w sobotę, o godzinie 3.30, a punktualnie o 4 tej rozpocznie się start drużyn.

Strajk pracowników miejskich we Lwowie.

LWÓW. Mieszkańcy Lwowa zaskoczeni zostali dziś rano brakiem tramwajów na mieście i wszyscy zmuszeni byli udawać się do odległych nieraz miejsc pracy piechotą lub taksówkami. Przyczyną braku tramwajów było ogłoszenie strajku pracowników miejskich. Uchwała ta zapadła onegdaj o północy na zebraniu pracowników miejskich w sali teatru Rozmaitości.

Magistrat obniżył robotnikom od 1 sierpnia zarobki o 10 proc., skrócił urlopy, zamiast dwu mundurów rocznie, przyznał tylko jeden.

Robotnicy zaprotestowali przeciw temu, a ponadto wysunęli stare swe żądanie, domagając się pragmatyki służbowej, nad którą władze miejskie już od szeregu lat pracują.

Na zgromadzeniu w teatrze Rozmaitości uchwała o strajku zapadła jednomyślnie.

Strajk objął wszystkie zakłady użyteczności publicznej. Zakłady te jednak pracują, gdyż jeszcze w nocy obsadzone zostały przez wojsko, które pracuje razem z inżynierami i mechanikami.

Jedynie w zakładzie oczyszczania miasta porzuciło pracę zaledwie 30 proc. robotników.

Na czele komitetu strajkowego stoi konduktor tramwajowy Dąbrowski, który w swoim czasie uratował życie obecnemu regentowi Węgier Horthyemu w czasie przewrotu komunistycznego.

Aby częściowo załagodzić trudności komunikacyjne, miasto zamierza wypuścić autobusy. Wskutek strajku magistrat ponosi około 60.000 złotych strat.

Prozydent miasta Trojanowski wystosował do strajkujących odezwę, w której wyznacza 24 godzinny termin powrotu do pracy i na wypadek przekroczenia tego czasokresu, grozi zastosowaniem wszystkim pozostających mu do dyspozycji rygorów.

Rozpoczęte prace drogowe w mieście prowadziło w dalszym ciągu wojsko, które pomagało przy robotach na kilku ulicach.

Sytuacja w Mandżurji.

PARYŻ. Raport, otrzymany w japońskiem ministerjum marynarki, stwierdza, że wczoraj popołudniu grupa około tysiąca partyzantów, częściowo w mundurach żołnierzy chińskich, zbliżyła się do Ning Keou i poczęła ostrzeliwać miasto. Raport dodaje, iż japońscy strzelcy przybyli wczoraj na kontrtorpedowcach i na krążowniku do Ying-Keou i wyparli z miasta bandy partyzanckie. (PAT).

PARYŻ. Jak donosi agencja Rengo, według informacyj otrzymanych w japońskiem ministerjum wojny, kilku przywódców band partyzanckich, którzy podczas walk z japońskiemi oddziałami wojskowemi zniszczyli Hejlung-Kiang, postanowiło poddać się Japończykom na wiadomość o kompletnem rozproszeniu oddziałów gen. Maa. (PAT).

PARYŻ. Z Hankou donoszą, iż 30 i 31 dywizja ekspedycji karnej, z rozkazu marszałka Czang Kai-Szeka połączyła się z oddziałami czerwonemi i następnie pod nazwą „Armji czerwonej" skierowała się na zachód ku prowincji Hou-Pe.

TOKJO. Flotylla, złożona z kilku krążowników japońskich zawinęła do portu mandżurskiego New Thuang w zatoce Liao-Tung i wysadziła na ląd silny oddział strzelców morskich, którzy mają przystąpić do wytępienia uzbrojonych band, grasujących w rejonie kolei południowo-mandżurskiej.

Strzelcy stoczyli w miejscowości Tashi Kiao pierwszą walkę z bandytami, w chwili, gdy przypuszczali oni szturm do miejscowego szpitala.

Wspólny front Polaków w Niemczech.

BERLIN. Wszystkie dzienniki polskie wychodzące w Rzeszy Niemieckiej zamieszczają następujący komunikat:

„Do Polaków w Niemczech:

Ponieśliśmy porażkę wyborczą — przyczyny jej są liczne. M. in. nędza gospodarcza i tem samem wzrost radykalizmu politycznego, oziębłość i uległość wielu rodaków wobec podstępnej akcji bałamucenia, zdradziecka robota niektórych jednostek i organizacyj z własnych szeregów. Do porażki przyznajemy się otwarcie, nie przyznajemy słabości ludności polskiej w Niemczech, z niewzruszoną przeto wolą i niesłabnącą nadzieją nadal prowadzić będziemy pracę za naszą sprawę. Wyrażając uznanie tym, którzy spełnili obowiązek narodowy i religijny, wzywamy wszystkie organizacje i jednostki do zgodnego wytężenia wysiłków dla wspólnej naszej sprawy w Niemczech.

Centralny komitet wyborczy.

Prezes ksiądz proboszcz dr. Bolesław Domański, główny mandatarjusz wyborczy dr. Jan Kaczmarek".

Stanowisko Ameryki wobec konferencji gospodarczej.

PARYŻ. W kołach politycznych francuskich, w zupełnej zgodności z kołami angielskiemi, panuje olbrzymie wzburzenie z powodu zastrzeżeń i ograniczeń, od których Stany Zjednoczone uzależniają swój udział w pracach światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Jak oświadczono ze strony czynników amerykańskich, rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodzi się w żadnym wypadku na dyskutowanie na konferencji w sprawie długów międzysojuszniczych, oraz niezwykle doniosłej sprawie stawek celnych.

Zupełnie przeciwnie donoszą z Waszyngonu, że Ameryka poruszy na konferencji gospodarczej przedewszystkiem sprawę rozbrojenia państw europejskich.

W związku z tem, prasa paryska cytuje artykuł satyryczny „Daily Express", w którym pismo angielskie stwierdza ze zjadliwym humorem, iż wobec zastrzeżeń Ameryki, konferencja ekonomiczna będzie prawdopodobnie rozprawiać głównie nad prohibicją, sportem, pogodą, panem Maurice Chevalier — i Ligą Narodów.

Mandżurja pod wodą.

MOSKWA. Z Charbina donoszą: Wskutek wylewu rzeki Tsungari zatopione są przedmieścia Charbina. W okolicy Cicikaru, wskutek wylewu rzeki Nonni, woda dochodzi do linji kolejowej wschodnio-chińskiej. Na południe od Cicikaru przestrzeń zalana wynosi 100 km. Wskutek zalewu kilku stacyj przerwana jest komunikacja na linji Taonan—Cicikar.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— P. Prezydent R. P. powrócił do Warszawy, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu.

— Na okręcie „Pułaski", powracającym z Ameryki, odbył się chrzest obywatela polskiego, który przyszedł na świat na oceanie na polskim okręcie.

— Do Belgradu przybył prezes polskiego sokolstwa hr. Zamoyski.

— P. Aleksander Huniński, wiceprezes grecko-polskiej Izby handlowej

---

KSAWERY DE MONTEPIN. 98

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Ale kiedy się jest już starym tak jak ja, ma się czasami pewne myśli, manje, urojenia jeśli chcesz... więc i mnie się zdaje, że pomimo całej nauki doktór ten nie leczy mnie tak, jakby potrzeba, ażebym jaknajprędzej mógł stanąć na nogach.

— Mylisz się, stary kolego.

— Być może, ale wiazło mi w głowę, może niesłusznie, że powinienem poradzić się innego lekarza.

— A dlaczegóżby nie?—rzekł Berthaud z uległością... Jeżeli to nie pomoże, z pewnością nie zaszkodzi. Pójdę zaraz sprowadzić drugiego doktora, a nawet jeżeli chcesz sprowadzę trzeciego...

— Kiedy tylko jeden jest doktór na świecie, do którego mam zaufanie... Dawny mój znajomy, niezmiernie uczony człowiek.

— Bardzo dobrze... Jakże się nazywa?

— Doktór Gilbert...

— Daj mi jego adres, pobiegnę zaraz.

— Nie mieszka w Paryżu,..

— A gdzież mieszka?

W Morfontaine...

— Znam Morfontaine... śliczna okolica o dwie mile od Chapelle-en—Serval. Ale to trochę za daleko, żeby tam iść po niego... Czy chcesz, żebym napisał, aby do ciebie przyjechał?...

— Napisać...—rzekł chory.—A która teraz godzina?

— Piąta bez kilku minut—odrzekł Berthaud.

— Na list już dziś zapóźno, nie odszedłby, a chciałbym koniecznie jutro zobaczyć doktora Gilberta.

— W takim razie, nic łatwiejszego jak posłać ma depeszę... odbierze ją jeszcze dziś wieczorem.

— To prawda...

— Powiedz, czego chcesz, napiszę i pobiegnę do biura telegraficznego.

— Tak, tak, proszę cię o to.

Berthaud wziął arkusz papieru i pióro.

— Jestem gotów...—rzekł—dyktuj...

Honorjusz znużony rozmową, dyktował słabym głosem:

„Doktór Gilbert — Morfontaine — Oise.

„Chory pragnie widzieć pana na ulicy Garanciere jutro".

— Muszę uprzedzić cię o jednej rzeczy.. —przerwał Berthaud.

— O czem?

— Zuzanna i ja dostaliśmy wezwanie, aby się stawić jutro o pierwszej popołudniu w Pałacu Sprawiedliwości do sędziego śledczego, prawdopodobnie w sprawie biednego pana Raula... Wyjdziemy z pałacu o dwunastej, nikogo zatem nie będzie, aby drzwi otworzyć, jeżeli doktór nadejdzie.

— Coś napisał?

„Chory pragnie widzieć pana na ulicy Garanciere, jutro..."

— Dodaj te słowa: „Przed południem. Bardzo pilno".

— Już jest.

— Podpisz teraz depeszę mojem imieniem: „Honorjusz" i odnieś do biura telegraficznego.

— Biegnę! Aby tylko przyszedł ten doktór Gilbert...

— Przyjdzie, jestem tego pewny.

— Dobrze się zdarza, że tem samem będziesz miał kogoś przy sobie, podczas gdy Zuzanna i ja będziemy w sądzie. Niepokoiło nas zostawić cię samego.

Po tych słowach Berthaud wyszedł i udał się do biura telegraficznego.

Gilbert jak zwykle samotny w swojej willi w Morfontaine, oczekiwał z gorączkową niecierpliwością wypadków, które według niego z dnia na dzień nastąpić powinny, odnośnie do tego, co nazywał Tajemnicą Pontarme, a jeszcze ze stokroć większą niecierpliwością odpowiedzi od swego przyjaciela Mortimera, bankiera w Nowym Jorku. Myśl o córce nie opuszczała go ani na chwilę.

— Nie należało się spuszczać na nikogo, trzeba było jechać samemu do Ameryki—mówił sobie czasami.

Potem zastanawiając się, dochodził do przekonania, że podróż nie wpłynęła bynajmniej na przyśpieszenie rezultatu, i że obecność jego konieczną jest we Francji, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie mu odegrać niedługo czynną rolę.

W chwili kiedy powracamy do Kwadratowego domu, była godzina dziewiąta wieczorem.

Brat ś. p. hrabiego Maksymiljana tylko co wstał od stołu.

Oparty na poręczy krzesła, z roztargnieniem, głaskał Agrę i Nella, których ostro zakończone mordy spoczywały na jego kolanach.

Nagle odgłos dzwonka u drzwi kraty dał się słyszeć.

Oba charty skoczyły i gwałtownie szczekać poczęły.

— Leżeć!—zawołał doktór.

Psy usłuchały w połowie, zamiast zamilczeć zupełnie, głucho tylko warczały.

— Kto to może być tak późno?— zapytał siebie doktór Gilbert.

Czekał.

Po kilku minutach wszedł Wilhelm i na zapytanie:

— Co się stało? Kto dzwonił?

Odpowiedział:

— Człowiek z biura telegraficznego... Przyniósł dla pana doktora dwie depesze... Oto są... Czeka na pokwitowanie...

Gilbert podpisał pokwitowanie i ręką drżącą ze wzruszenia wziął dwa telegramy.

(D. c. n.)

został ponownie odznaczony wielką komandorją orderu Odrodzenia Grecji.

— Oprócz nagród Klukowskiego i Konarskiej zdobyli nagrody na olimpijskim konkursie sztuki w Los Angeles Polacy Bylina i Borowski za malarstwo.

— Podróż Zeppelina do Ameryki połudn. została odłożona z powodu powstałych tam zaburzeń politycznych.

— Wielki proces lapowców został odroczony do 25 sierpnia. Część oskarżonych wypuszczono na wolnoćć.

— W Tiranie zostali zaocznie skazani na śmierć krewni króla albańskiego, oskarżeni o spisek przeciw rządowi. Przebywają oni stale w Jugosławji.

— Wskutek kryzysu, panującego w przemyśle belgijskim, 50.000 robotników polskich znalazło się bez chleba. Pisma polskie we Francji, zwróciły się z apelem o pomoc doraźną dla tych robotników.

— Bolszewicy, niezważając na nędzę, jaka panuje w Rosji, budują nową radjostację o sile 500 kilowatów. Będzie to najsilniejsza radjostacja w Europie i Ameryce.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 6 sierpnia. Przem. Pańskie Sekstusa.

Wschód słońca: o g 4.06 Zachód 19.18

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze. W poprzednich numerach omówiliśmy już ogólny program uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze i podaliśmy również do wiadomości, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjedzie do Częstochowy w celu wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że na dzień ten, w którym Pan Prezydent zainauguruje uroczystość na Jasnej Górze zjadą prawie wszyscy biskupi z J. Em. Ks. Prymasem Hlondem na czele.

Z uznaniem należy podkreślić, że w przewidywaniu licznych rzesz, które w okresie uroczystości jubileuszowych przybędą do Częstochowy robi się wszystko, ażeby zapewnić patnikom minimum wygód.

W ubiegłym tygodniu bawiła w naszem mieście specjalna Komisja techniczno-sanitarna z udziałem delegatów z Min. Pracy i Opieki Społecznej i M. S. W., którzy szczegółowo badali warunki zakwaterowania pątników i urządzenia sanitarne tak na Jasnej Górze jak i w okolicy Jasnej Góry. Władze administracyjne wydały szczegółowe zarządzenia nadzoru sanitarno-weterynaryjnego, a władze miejskie wraz z Czerwonym Krzyżem organizują szeroko pomyślaną pomoc i nadzór sanitarny. Sprawa dostarczenia wody dla ludzi i koni została szczęśliwie rozwiązana.

Powołana do życia Sekcja Kwaterunkowa, mieszcząca się w III Alei Nr. 64 — telefon 710 — posiada wykaz kwater i będzie w możności lokowania osób pojedyńczych oraz przy dzielania kwater wspólnych dla wielkich pielgrzymek.

Uruchomienie biura informacyjnego na dworcu przyczyni się również do usprawnienia i udogodnienia w czasie olbrzymiego ruchu, który jest przewidywany.

25-lecie działalności kom. Serednickiego. W sali posiedzeń zarządu i sztabu Straży Ogniowej odbyła się wczoraj uroczystość zawieszenia pięknego pastelowego portretu

komentanta straży, p. Jana Serednickiego, który w tych dniach obchodził 25 lecie swojej ofiarnej i niestrudzonej działalności na polu pożarnictwa.

Świadectwa kwalifikacyjne przy paszportach zostają zniesione. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewn. zniesione zostają z dniem 7 b. m. świadectwa kwalifikacyjne, potrzebne dotąd — jak wiadomo przy wyrabianiu paszportów zagranicznych, co stanowiło dla starających się o paszport niezmiernie uciążliwe formalności.

Rezerwiści baczność! W sobotę 6 b. m. o godz. 19 odbędzie się zbiórka członków Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych w lokalu własnym Związku. Obecność wszystkich rezerwistów obowiązkowa.

Baczność „Orlacy"! Ze względu na mającą się odbyć w dniu 6 bm.— akademję zorganizowaną przez Zw. Legjonistów Polskich w Częstochowie. Zarząd Okr. Z.P.M.P. „Orlę" niniejszem odwołuje konferencję zarządów kół — wyznaczając termin na dzień 20 sierpnia b. r.

Zarząd Okr.

Posterunek policyjny na dworcu kolejowym zniesiony. W związku ze skasowaniem etatu komendanta posterunku policyjnego na dworcu kolejowym, posterunek ten został zniesiony. Policjantów służbowych na dworzec wysyła obecnie I komisarjat P.P.

Ukończenie robót na ulicy Pułaskiego. W sobotę 6-go b. m. nastąpi otwarcie ulicy Pułaskiego dla ruchu kołowego. Z powodu gruntowego remontu bruku na odcinku od III alei do Siedmiu Kamienic, ulica ta była przez pewien czas zamknięta.

Z Zrzeszenia Akademików w Częstochowie. Zrzeszenie Akademików urządza w sobotę, 6 b. m. o godz. 18 w lokalu Stow. Kup. Polskich (Aleja 24) zebranie towarzyskie połączone z tańcami. Wstęp tylko dla akademików i maturzystów.

O dozór linij kolejowych. Minister komunikacji wydał rozporządzenie. które normuje sprawę dozoru linij kolejowych. W myśl tego rozporządzenia obchody normalne na linjach pierwszorzędnych muszą być wykonywane raz na dobę w dnie powszednie i świąteczne. Pozatem przewiduje ono obchody nadzwyczajne w razie zjawisk żywiołowych, mogących zagrażać bezpieczeństwu ruchu, przejazdem specjalnych pociągów itp.

Wycieczka Żyd. T-wa Krajoznawczego. W niedzielę 7 bm. wyruszy wycieczka Żyd. T-wa Krajoznawczego do Spały, Tomaszowa i okolic. Zapisy do 5 sierpnia u I. Rząsińskiego.

Wycieczka do Wilna i okolic. W dniach 13, 14 i 15 sierpnia odbędzie się 3 dniowa wyciecka do Wilna i okolic, zainicjowana przez Dyrekcyjny Komitet propagandy turystyki polskiej przy Dyr. P. K. P., ze współudziałem P. T. K. i Ż. T. K., celem zapoznania szerszego ogółu z Grodem Witolda, znanym ze swego pięknego położenia, cennych zabytków, m. in Bazyliki, w której spoczywają prochy królewskie.

Wycieczka zwiedzi Landwarowo, Troki, Werki, Zielone Jeziora i cały szereg innych miejscowości.

Koszt wycieczki, zakrojonej na szeroką skalę będzie minimalny.

Grupom lub osobom pojedyńczym z Częstochowy przyznane będą zniżki kolejowe: dla osób pojedyńczych 50 proc., dla grup 66 i dwie trzecie proc. Wycieczka wyruszy z Warszawy.

Zapisy przyjmuje do 6 sierpnia Z. T. K. w godzinach urzędowych od 4.30 lub firma I. Rząsiński II-ga Aleja 29.

Zawody lekkoatletyczne. W sobotę, 6 sierpnia o godz. 16 na boisku 27 pp., odbędą się zawody lekkoatletyczne pań i panów między Ż.T.G.S. w Częstochowie — a K. O. S. „Victoria" w konkurencjach. Panie: bieg 60 m., 800 m., skok w dal, skok wzwyż, skok w dal z miejsca, rzut dyskiem, rzut kulą, sztafeta 4 x 75. Panowie: bieg 100 m., 800 m., 3000 m., skok w dal, skok wzwyż, rzut kulą, rzut dyskiem, sztafeta 100 x 200 400 x 800. Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

Z Teatru Letniego. Wczoraj w Teatrze Letnim odbyła się wspaniała premjera sztuki Bałuckiego „Kiliński", opiewającej bohaterskie zmagania Polaków z Moskalami.

Rolę tytułową odtworzył z wielkim talentem artysta scen warszawskich, p. Sawicki.

Typ rzeźnika warszawskiego (Sierakowski) miał doskonałego odtwórcę w osobie p. Jaglarza.

Również dobrze popisali się nasi znakomici komicy p.p.: Orliński w roli seewca Trąbki i Otrembski w roli zasymilowanego Niemca, polskiego patrjoty.

Z pozostałych wyróżnili się jeszcze pp. Szymańska w roli żony Kilińskiego, Górecka jako energiczna szewcowa, Zbierzowska, Cesarska i Piekarski w charakterystycznej roli generała rosyjskiego.

Całość wypadła doskonale, łącząc w sobie pierwiastek patrjotyczny z humorystycznym.

Szkoda tylko, że nasza publiczność nie doceniła pięknej premjery i nie stawiła się tak licznie, jakby tego należało oczekiwać.

Wyścigi kolarskie. W niedzielę dnia 7 sierpnia odbędą się szosowe wyścigi kolarskie międzyklubowe na trasie Częstochowa — Koziegłowy — Myszków — Siewierz — Częstochowa. Start i meta na Ostatnim Groszu obok Ambulatorjum, początek o godz. 9-ej rano.

Do wyścigów powyższych Firma Stefan Seifried ofiarowała rower wyścigowy jako pierwszą nagrodę oprócz tego Klub „Victoria" jako organizator powyższych wyścigów ofiaruje także 5 cennych nagród.

Odznaka Strzelecka Z. S. na zawodach P. O. S. Następujący zawodnicy zdobyli Odznakę Strzelecką Z. S. III-ej klasy, na zawodach o P. O. S. i O. S. dnia 29 lipca b. r.

Tadeusz Fischer i Karol Jeziorski K. S. „Brygada"; Juljan Kowalczyk i Zygmunt Sadziak—Z. S. Częstochowa; Czesław Czajkowski i Józef Mysłek—Z. H. P; Szyja Kupferszmidt, Efraim Szmaragad i Herman Szaja—Ż.T.G.S.; Mieczysław Dobrowolski por. rez.—referent W. F.; Bronisław Wacławski—K. S. „Victoria"; Czesław Ociepa — S. M. P.; Henryk Kucharzewski i Daniel Mastalerz—niestowarzyszeni; st. post. I-go komisarjatu Marceli Burzawa zdobył I klasę złotą uzyskując 191 pkt. na 200 możliwych. Wymieniony pierwszy zdobył powyższą odznakę z pośród organizacyj i na terenie m. Częstochowy.

Dalsze strzelanie o P. O. S. i O. S. odbędzie się 6 b. m. na boisku K. S. „Brygada" od godziny 16.

Każdy uczestnik winien przynieść ze sobą amunicję flowerową dwóch gatunków: strzelający na 25 mtr.—amunicję krótką—schort, na 50 mtr.—amunicję długą—long.

Wszyscy uczestnicy, którzy uzyskali odznaki strzeleckie, wpłacą do Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego po 20 groszy na koszty administracyjne i po 50 gr. na legitymacje.

Odznaki strzeleckie można nabyć w Komendzie Powiatowej Z. S. (ul. Piłsudskiego 19).

Zamach samobójczy. Na tle nieporozumień małżeńskich rozgrywają się często tragedje. Wczoraj epilog takich niesnasek rozegrał się w domu Nr. 60 przy ul. Warszawskiej. W domu tym mieszkają od dłuższego czasu państwo Celtowie. Ostatnio między małżonkami wynikały często zatargi,

co doprowadziło p. Zofję Celt do wielkiego stanu zdenerwowania. Postanowiła rozstać się z życiem i w tym celu wypiła większą ilość esencji octowej z jodyną. Domownicy wezwali natychmiast pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po wypompowaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala przy ul. Waszyngtona. Stan jej nie budzi obaw.

Mili goście w bufecie kolejowym. Do bufetu II klasy na dworcu kolejowym przyszło wczoraj w nocy dwóch mężczyzn, którzy zażądali wódki i zakąsek. Uczta ta trwała dość długo. Goście po kilku kolejkach znaleźli się w świetnym nastroju, który najbardziej odczuł właściciel bufetu. Po ich odejściu stwierdził on bowiem brak szklanki i talerza. O niesmacznym tym „żarcie" powiadomił kelner p. Juljan Bieniek policję, która „figlarza" zatrzymała. Okazał nim się Feliks Chmurski (Narutowicza 45).

Ujęcie sprytnego złodzieja. Jan Molik (Warszawska 6) należy do tej kategorji ludzi, którzy ponad wszystko miłują cudzą własność. Na powodzenie przez pewien czas nie mógł narzekać, albowiem występy jego w miejscowych sklepach przynosiły mu znaczne dochody.

Wczoraj zjawił się Molik w sklepie p. Rząsińskiego (Aleja 29) i zażądał okazania mu szelek, a gdy wyrósł przed nim cały stos tychże, jedne z nich „zwędził". Manewr ten zauważył personel sklepowy i złodziejaszka oddał w ręce policji.

Oprócz szelek odebrano odeń 8 pudełek gilz papierosowych po 250 sztuk każde, pudełko z loteryjką i 9 cygarniczek, pochodzące prawdopodobnie również z kradzieży. Złodzieja osadzono w areszcie.

Ogłoszenie.

NE. 1736-32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1932 r. od godz. 10 zrana w Zakrzewie gminy Kłobucko, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do STANISŁAWA i JANINY LESIEWSKICH, mianowicie: pianina, ocenionego na zł. 1200.

Dnia 28 lipca 1932 roku.

N. E 989-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1932 roku od godziny 10 zrana w Kłobucku ul. Wieluńska, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do JANA KOZANKIEWICZA, które mogą być sprzedane, niżej szacunku jakow drugim terminie, mianowicie: biurka, szafy, bibljoteki i książek, ocenionych na złotych 650.

Dnia 25 lipca 1932 roku.

Komornik Sądowy: **Józef Kossek.**

Obwieszczenie Nr. 1797-32.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 31 sierpnia 1932 r. od godziny 10 zrana we wsi Konopiska gm. Dżbów, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach WŁADYSŁAWA KOMENDERA za dług Leonowi Boreckiemu i in. odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości oszacowanych na 669 zł., należących do tegoż Władysława Komendera, a mianowicie: mebli, krowy i in.

Dnia 3 sierpnia 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Z KRAJU.

Podpalacz stanie przed sądem doraźnym.

Onegdaj w nocy, we wsi Łapanica, gm. Radzanów, pow. stopnickiego, w zagrodzie Ignacego Żwirka, wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednią zagrodę Jana Kuciaka i zniszczył ogółem dom mieszkalny i 2 stodoły wraz ze zbożem. Straty wynoszą 4000 zł.

Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia przez nieznanego dotychczas podpalacza.

W czasie pożaru, przy ratowaniu mienia zostala uderzona w pierś ostrem narzędziem żona Żwirka —Marjanna i jej mąż w plecy, przez nieznanego osobnika, który prawdopodobnie dokonał podpalenia.

Żwirkową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Stopnicy. Policja jest już na tropie zbrodniarza, którego czeka sąd doraźny.

Oszuści z Wolbromia zbierali na budowę kościoła w Wawrzyńczycach.

W ręce policji kieleckiej wpadli dwaj sprytni oszuści Ignacy Sowuła i Grzegorz Bałazy, zam. w Wolbromiu, przy ul. Fabrycznej nr. 64, którzy przy zbieraniu dobrowolnych ofiar na odbudowę kościoła parafjalnego w Wawrzyńczycach, pow. miechowskiego dopuścili się oszukańczych manipulacyj na większą sumę.

Obaj oszuści posiadali urzędowe zezwolenie na zbieranie ofiar, potwierdzone przez kurję biskupią w Kielcach i poświadczone przez urzędy, na których terenie dokonywano zbiórki ofiar.

Wskutek polecających listów oraz zaświadczeń urzędowych, ofiary na kościół sypały się jak z rogu obfitości. Oszuści widząc, że interes idzie, postanowili skorzystać z okazji i zarobić coś dla siebie.

Po wspólnem porozumieniu się obaj zaczęli fałszować listy składek, w ten sposób, że pozycję 50 gr. oszuści przerobili na 5 gr. — robiąc z zera literę g., pozycję 1 zł. przerobili na 10 gr. dopisując zero za jedynką itp. Wskutek oszukańczych manipulacyj oszuści zarobili dla siebie kilkaset złotych.

Charakterystyczne jest, że ks. prob. Boratyński, stojący na czele komitetu budowy kościoła, przy sprawdzaniu list nie zauważył przerobionych pozycyj i listy podpisywał jako zgodne z rzeczywistością.

Oszuści przyznali się do winy i po przesłuchaniu przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Zamach na pociąg —jako eksperyment.

Niebezpieczna zabawka wiejskich wyrostków.

Pociąg towarowy nr. 1490 wpadł przed kilku dniami na odcinku między wsiami Osina i Drganek, w powiecie wieluńskim, na ustawiony na torze wózek żelazny.

Przypuszczano, iż zamachu dokonali złodzieje, którzy chcieli ograbić wagony towarowe po wykolejeniu się pociągu.

Jak wykazało dochodzenie — wagonik pozostawiony został na torze prowizorycznym, położonym obok toru normalnego, przez robotników firmy „Budopol", dokonywującej przebudowy nasypu.

Wykorzystując to niedbalstwo robotników 21-letni Stanisław Zjawiony, 18-letni Stefan Poltyński, 20-letni Józef Poltyński i 22-letni Stanisław Trzeciak, wszyscy czterej zamieszkali w gminie Kiełczygłów, pow. wieluńskiego, przeciągnęli wózek z toru prowizorycznego na normalny i tam pozostawili, aby przekonać się, jakie następstwa spowoduje zderzenie się pociągu z ciężkim, żelaznym wagonikiem.

Wszyscy czterej zostali osadzeni w areszcie do chwili zakończenia dochodzeń.

Ludność Polski w liczbach.

Przyrost naturalny zmniejsza się.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, obejmujących również rok 1931, przyrost ludności w Polsce w ostatnich latach zmniejszył się trochę, co da się niewątpliwie objaśnić kryzysem i ciężkimi warunkami materjalnemi.

Podczas gdy w r. 1929 urodziło się dzieci żywych 988.000, a w roku 1930 — aż 1,016 000, rok 1931 przynosi już tylko 966.000 urodzeń, czyli o 50.000 mniej, niż rok poprzedni. Ponieważ liczba zgonów pozostała mniej więcej ta sama (około 500.000 rocznie), zmniejszył się również przyrost naturalny ludności, podczas gdy w roku 1930 wynosił on 526.000 (a zatem zgórą pół miljona) w roku 1931 spadł do 471.000, czyli o 55.000. Procentowo przedstawia się to w następujący sposób: w roku 1929 przyrost naturalny ludności Rzeczypospolitej wynosił 15 pro mille, czyli że na każde tysiąc mieszkańców przybyło przez ten rok piętnastu (po odliczeniu zgonów), w roku 1930 wzrósł on do 16,7 pro mile, a w roku 1931 — spadł do 14,8.

Jeżeli zbadamy, jaki jest przyrost ludności w poszczególnych dzielnicach państwa, to przekonamy się, że najszybciej wzrasta ludność województw wschodnich (wileńskie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie), gdzie rozrodczość sięga 35,4 pro mille (dla całej Polski tylko 30,3), a przyrost naturalny wynosi 19,5 pro mile (cała Polska—15,3). Najwolniej natomiast wzasta ludność województw południowych (krakowskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie), dla których przyrost naturalny wynosi 13,2 pro mille. Jeżeli jednak zechcemy się przekonać, w jakiej dzielnicy kraju rodzi się najmniej dzieci, to dojdziemy do wniosku, że dzielnicą tą są województwa zachodnie (śląskie, poznańskie pomorskie), gdzie rozrodczość roczna sięga tylko 28,6 pro mille (na wschodzie 35,4).

Dzielnice zachodnie Rzplitej wykazują najmniejszą rozrodczość i najmniejszą śmiertelność, ten ostatni objaw da się niewątpliwie objaśnić wyższym poziomem higjeny i kultury fizycznej, aniżeli w innych dzielnicach.

Poprawa na rynku włókienniczym.

Według sprawozdania Związku przemysłowców w Białymstoku, sytuacja w tutejszym przemyśle włókienniczym w miesiącu lipcu przedstawiała się następująco:

Po zlikwidowaniu strajku włókienniczego w nocy na 12 lipca, uruchomienie fabryk stopniowo wzrastało i w ostatnim tygodniu lipca wobec uruchomienia części zakładów na dwie zmiany, stan uruchomienia wszystkich fabryk wynosił 50 proc. w stosunku do jednej zmiany. Zagranicę wywieziono z Białegostoku w lipcu 33.723 kg., z tego 15.986 kg. gotowych ubrań i sukna białostockiego. Fabryki intensywnie wykańczają kontyngenty eksportowe spóźnione z powodu strajku. Pośpiech ten jest podyktowany specjalnie wygaśnięciem z dniem 21 sierpnia t. zw. wywozu koncesyjnego. Jest jednak prawie wykluczonem, aby wszystkie kontyngenty zostały do tego czasu wykończone. Wszystkie bieżące obstalunki przyjęte zostały z uwzględnieniem kalkulacji korzystnej dla kompensaty, co wyniesie 10 proc. wartości towaru. Na tem tle niewątpliwie powstaną komplikacje i nieporozumienia z odbiorcami zagranicznymi, gdyż przemysłowcy białostoccy nie są w stanie wziąć na siebie całkowicie tak znacznych strat. Nowych zamówień eksportowych wpłynęło w lipcu bardzo mało.

Przedstawiciele firm białostockich w Anglji donoszą o znacznem zapotrzebowaniu na konfekcję białostocką, oferowaną dotychczas po cenach niższych z powodu korzyści kompensacyjnych. Obecnie z powodu cofnięcia tych korzyści toczą się pertraktacje z odbiorcami angielskimi o odpowiednią podwyżkę cen.

W ostatnich dniach lipca przybyli do Białegostoku hurtownicy z wielu miast polskich i poczynili nieznaczne zakupy po wyjątkowo niskich cenach, o 20—25 proc. niższych niż w sezonie zeszłego roku. Tranzakcje dochodzą do skutku w szczupłych rozmiarach, gdyż nabywcy domagają się udzielenia im kredytu, na co fabrykanci nie zgadzają się. Pozatem kupcy oczekują dalszego spadku cen na rynku włókienniczym.

Za pieniądze z Moskwy.

W partji komunistycznej w Wilnie panuje coraz większy chaos i dezorganizacja.

Na granicy sowieckiej ujęto jednego z członków tej partji niejakiego Benka, który złożył policji rewelacyjne zeznania o stosunkach w partji. Według oświadczeń Benka kierownicy partji kradną wprost pieniądze, nadsyłane z Moskwy i nie chcą brać czynnego udziału w imprezach, grożących jakiemś niebezpieczeństwem, twierdząc, że dla dobra partji nie wolno im narażać swego życia.

Obecnie jedynie młodzież komunistyczna, złożona z młodych żydów, ujawnia pewną ruchliwość, ale i wśród nich daje się odczuwać brak dyscypliny. Coraz częściej zachodzą wypadki wzajemnych denuncjacyj.

W związku z tem przybyła do Wilna specjalna delegacja komsomołu, celem przeprowadzenia czystki.

Lokator na letnisku — złodzieje w mieszkaniu.

Berysz Wajnberg zam. w Łodzi wyjechał przed kilku dniami do rodziny na letnisko, zabezpieczywszy mieszkanie przy pomocy kilku zamków.

Po powrocie do domu Wajnberg zdziwił się, widząd, iż drzwi mieszkania są tylko przymknięte. W chwilę potem skonstatował Wajnberg, że wszystkie zamki, jakiemi zabezpieczył drzwi, zostały wyłamane.

Jak się okazało—w mieszkaniu gospodarowali włamywacze, którzy — będąc najwidoczniej dobrze poinformowani, że jest ono bez opieki, splądrowali je niemal doszczętnie, rozbijając szafy i walizy. Włamywacze zrabowali trzy cenne futra, siedem męskich garniturów, różne inne szczegóły garderoby, bieliznę, srebra i t d.

Poszkodowany oblicza poniesioną stratę na 10,000 złotych.

ZE SWIATA.

Człowiek, który żył z rewolweru.

Prasa nowojorska donosi o ciekawym wypadku, którego bohater 21-letni William Robertson, przez cały miesiąc utrzymywał się doskonale, bez grosza w kieszeni, nic nie robiąc. Mieszkał on w wygodnych zacisznych pensjonatach u starszych pań, które go doskonale odżywiały, jeździł wygodnemi taksówkami, a nawet bawił się wieczorami wesoło na dancingach. Gdy przyszło do płacenia, Robertson wyciągał z kieszeni pistolet, zagrażał nim domagającemu się pieniędzy i zmykał.

W ten sposób pędził Robertson życie, które wydawało mu się w Nowym Jorku tak wygodne i miłe, że myślał nawet o żeniaczce. W pewnym lokalu tanecznym poznał piękną Polkę, w której oczach znalazł również uznanie. Młoda para postanowiła wziąć nazajutrz ślub. Przez 4 dni używało małżeństwo życia, płacąc ze wszystko groźbą strzału. Wreszcie, po kilku dniach małżeństwo pokłóciło się na ulicy. Rezolutna Polka wskoczyła do samochodu, za nią ruszył w pościg młody mąż terroryzując szofera rewolwerem. Przejeżdżając koło policjanta, szofer krzyknął głośno chcąc skierować na siebie uwagę. Natychmiast ruszył za zbiegiem cały oddział policji motorowej. Gdy go wreszcie schwytano policjanci przekonali się, że groźna broń, którą Robertson terroryzował tak długo wszystkich był to zwyczajny straszak, jakim bawią się małe dzieci.

Jak czarodziej szukał dukatów.

W Tömsö, z okazji zabawy, założył się Rosjanin nazwiskiem Jerezew ze swoim towarzyszem, że zdolny jest wskazać miejsce zakopanych złotych pieniędzy. Zakład przyszedł po skutku i na przestrzeni około 500 metrów kwadratowych zakopano w pewnym punkcie, w głębokości 80 cm. 100 złotych dukatów, złożonych w kasetce. Jerezew w razie znalezienia miał otrzymać połowę, ale pod warunkiem, że trafi odrazu w to miejsce, a nie będzie żadnych próbnych kopań.

Jerezew począł obchodzić określoną przestrzeń i po godzinie stanął dokładnie w tem miejscu, gdzie była zakopana i dobrze zamaskowana kasetka z dukatami i kazał ją wydobyć. Nie posługiwał się różdżką, a gdy go się zapytano, jakim sposobem trafił na złoto, odrzekł, że miał w tem miejscu jedynie pewne jakieś wyczucie, a w innych miejscach tego nie doznawał.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 6 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13 35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Wiad. wojskowe i strzeleckie.
15.40 Słuchowisko dla dzieci.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Dlaczego święcimy dzień 6-ty sierp.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 Muzyka religijna z płyt.
19.15 Rozmaitości.
19 35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 „Wiadomości ogrodnicze."
19 55 Program na dz. następny.
20.00 Na „widnokręgu".
20.15 Muzyka lekka.
21.20 Słuchowisko z Krakowa.
21.50 Dodatek do Pras Dz Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.05 Utwory Chopina
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Ze szlaku „Marszem Kadrówki".
22.55 Muzyka taneczna.

KATOWICE 6 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Transmisja z Warszawy.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.00 Audycja legjonowa
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.10 Program na dz. nast.
19.15 Odczyt.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Feljeton sportowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
21.20 Słuchowisko z Krakowa.
21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj. z Warsz.
21.55 Kom. meateor. z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.
22.05 Koncert chopinowski z Warszawy.
22 40 Wiad. sportowe z Warszawy.
22.50 Transmisja z Krakowa.
22.55 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99